Rok 2008 rokiem obchodów 15-lecia Wspaniałego Teatru Bez Nazwy w Gietrzwałdzie

WSPANIAŁY TEATR BEZ NAZWY • GIETRZWAŁD

NIKOŁAJ KOLADA

Gąska

(Kurica)

przekład: Jerzy Czech

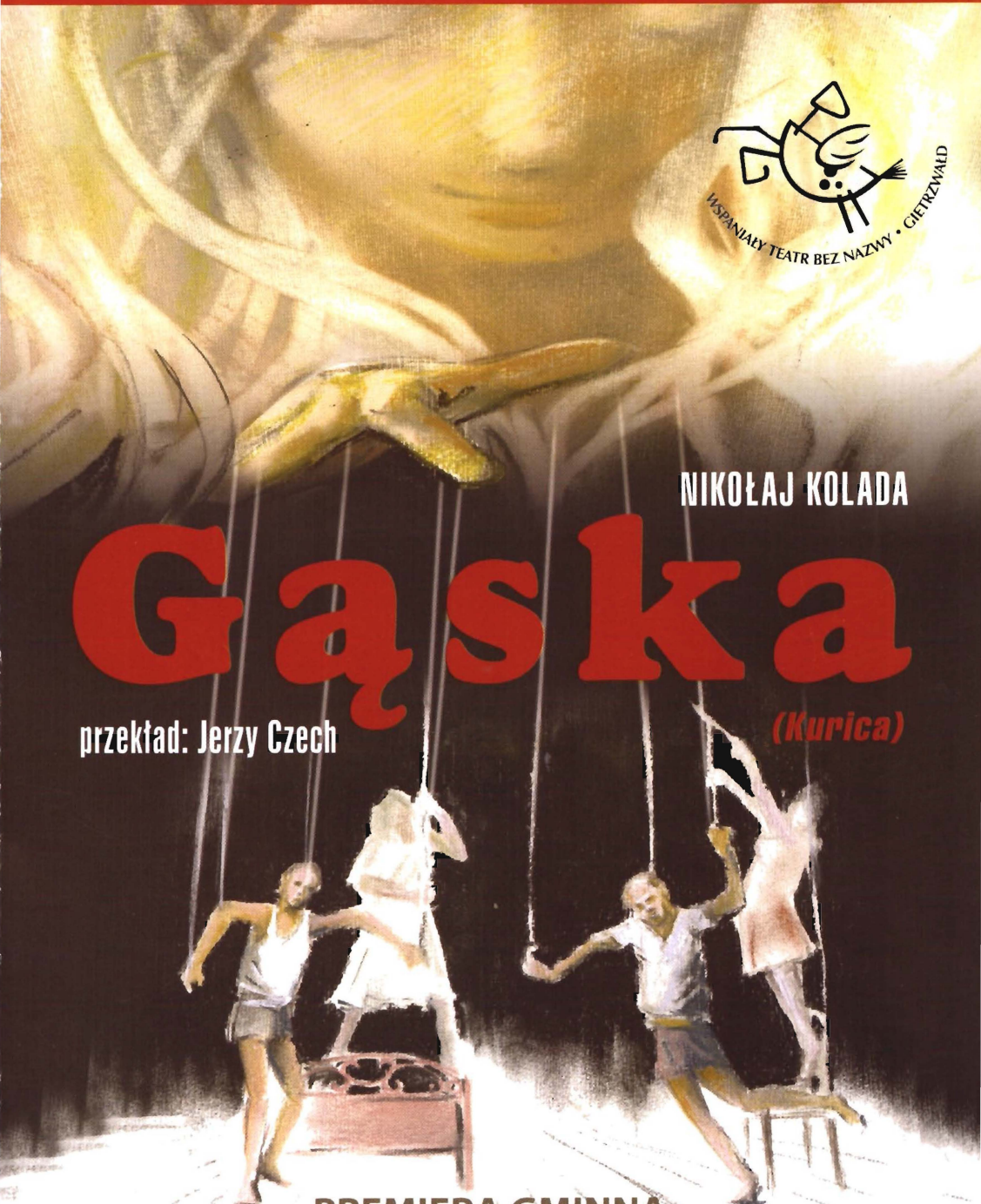

PREMIERA GMINNA

25 stycznia 2008

Wasia do Ałły

– Idź! idź! Idź! Idź jak najprędzej do swoich makaronów! Do swoich parówek, kiszonej kapusty! Idź do swojego ukochanego mieszkanka, żeby je cholera wzięła razem z tobą! Idź! Już mnie więcej nie zobaczysz! Nigdy, słyszysz mnie? Tylko tutaj, w tym pokoju, dawno temu byłem szczęśliwy! A przez resztę lat życie z tobą było męką! Po co ja żyję, dla kogo?! Dla ciebie, dla twoich zachcianek?! Wykończyłaś mnie swoim mieszczaństwem! Byle mieć kryształy, jak sąsiedzi; dywany! Żeby je mole zżarły, tak jak mnie zżera czarna rozpacz! Mam dosyć tego życia! [...] – Ty... ty... nigdy do mnie tak nie mówiłaś! Nigdy! Tylko: „Masz! Weź to! Pośpiesz się! Dalej! Szybciej! Prędzej! Co tak stoisz? Idź! Ani jednego dobrego słowa! Ani jednego!

Wasia do Nonny

–Nonna! Nonna! Kochana moja, jestem przy tobie! Uspokój się! Aleś mnie nastraszyła! Nonna! Nonna, wszystko w porządku? Jak się czujesz? Pakuj się! Oni niech tu zostaną, a my wyjeżdżamy! Nie ma co! Już mnie mdli, jak patrzę na te głupie gęby! Głupie gęby! Duszę się w tej atmosferze! Słyszysz, kochana! Jedziemy, jedziemy, natychmiast stąd jedziemy!

Fiodor do Nonny

– Nonno, moja kochana... Wydawało mi się, że cię naprawdę kocham, przecież nikogo nigdy nie kochałem... Byłem z tobą szczęśliwy! Chciałem zrobić dla ciebie coś wielkiego, coś niesłychanego! Zrobiłbym dla ciebie wszystko, wszyściuteńko! Chciałem być obok ciebie, być przy tobie, Nonna... Boże! Mam czterdzieści lat, jestem nędznym reżyserzyną, nic w życiu nie potrafiłem zrobić.. W tym jednym jedynym życiu, które mi Bóg dał, jedynym i niepowtarzalnym! Nic! Myślałem: no wreszcie, pokochałem i moje życie nabrało sensu, ale nie, nie, nie... Okazało się, że to najzwyklejszy banał, ubrany w ładne szmatki... I tyle! Dlaczego to zrobiłaś, Nonna? Za co mi to zrobiłaś? Po co mam teraz żyć? W co wierzyć? Co robić?

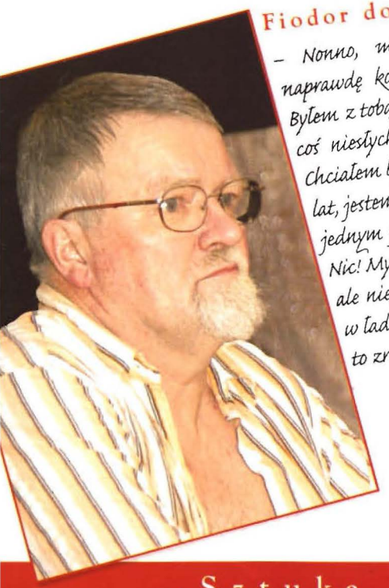

Fiodor do Diany

– Czego ty chcesz ode mnie? Czego chcesz? No?! Nienawidzisz mnie i przez całe życie nienawidziłaś! Ty chcesz zostać tylko żoną dyrektora! Dostawać role i nic więcej! Tylko dlatego byłaś ze mną, nigdy mnie nie uważałaś za człowieka, nic dla ciebie nie znaczę! Nikt mnie nie kochał i nie może pokochać! Jestem stary pierdziel, dobrze to powiedziałaś.

Nonna do wszystkich

Dbam o siebie! Dlatego lecą do mnie jak osy do miodu, rozumiecie? Eee tam... Pluję na was! A zostańcie tu w swoim Zabitodechowsku, grajcie te swoje role... Popatrzcie tylko: po drabinie trzeba na nie włazić! A gra-tyby Julie i Ofelie do emerytury! Rozsiadły się jak smoki i nikomu nie dają przejść! Sarenki wagi ciężkiej! Udławcie się swoimi rolami! A ja idiotka, jeszcze topić się przez nie chciałam! Też miałam powód... Pół światła objadę, póki jestem młoda! Widzicie, ile urozmaicenia wniosłam do tej waszej budy?! Całe życie będziecie mnie wspominać! Która z was jeszcze tak może? Przespać się z dwoma chłopami, zawrócić im w głowie, żeby gotowi byli poleźć za wami na koniec świata! No, która? Ty? A może ty? A gówno! Za wami nie poleżą, chyba, że na cmentarz!

Ałła do Wasi:

– Ty co, Wasia? Zwariowałeś? Jakie dywany, jakie kryształy? W czym ci zawiniłam? Przez całe życie ciągnęłam cię do góry, chciałam, żebyś został aktorem. Podsuwałam ci różne mądre książki, chciałam dla ciebie tylko dobrze... Coś ty wymyślił?! Kochany mój?! Co się stało z tobą, Wasieńka?! Może cię nie kochałam, nie troszczyłam się o ciebie, nie pieściłam? Pomyślałeś, co ja zrobię bez ciebie? Przecież cię kocham! Nawet jednej minuty bez ciebie nie chcę żyć na tym świecie! [...] – Boże! Mój ty kochany! Mój najmilszy! Mój najśliczniejszy! Moja kruszynka! Moja pociecha! Moja małpeńka! Moje ty śliczności! Zjadłabym cię z kopytami! I te oczka kochane, i te brewki! I moja łysinka śliczna! Daj, to cię pocałuję! Mój Wasieńka najdroższy!

Ałła o Nonnie

Coś okropnego! Książe i aktoreczka. Piszczy jak mysz! Z takim głosem można co najwyżej wołać w toalecie: „Zajęte!" Młoda, obiecująca aktorka. Obiecała i dała.. Patrzcie tylko na nią: na głowie trzy włoski w sześciu rzędach! Za przeproszeniem: ani cyc, ani pic – sama armatura! Paryżanka z Kołomyi, zapomniała umyć szyi! Śpi w tiszercie, widzicie ludzie?! Man kan tancen, aber nicht mit zasrancen! Na kogo ty poleciałeś Wasia, na kogooo! Co ci się w niej mogło spodobać, no co?! No gadaj szybko, co mu się w tobie spodobało?!

Diana o Nonnie

Co to takiego? Sukienka? Okropność! Czy w czymś takim się chodzi? Jak ona w tym chodzi? Wariatka! Co, według ciebie to są buty? Chyba ortopedyczne! No nie! Ej, te chłopy to...Co ich ciągnie do takich?

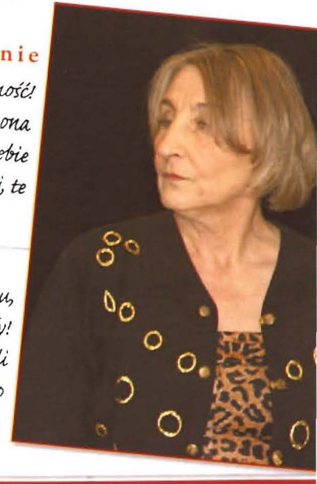

Diana do Fiodora

Fiedzinka, a może i my zaczniemy wszystko od początku, co? Spróbujemy? Może odejdę z teatru? Niech idzie w diabły! Mam znajomych w fabryce cukierków, już dawno mówili żebym się u nich zatrudniła jako kierownik zmiany. Będę ci, co dzień wykradała cukierki czekoladowe. Chcesz cukiereczka, Fiedzinek? Chcesz? No powiedz, Fiedia?

„Wokół mnie codziennie chodzą bohaterowie moich sztuk. To dobrzy ludzie, bardzo ich kocham i lituję się nad nimi. Może zresztą lituję się nad sobą samym. Dlatego, że wszystkich nas dużych i małych, bogatych i biednych, grubych i chudych, czeka jeden i ten sam koniec. Jednakowy dla wszystkich. A żyć by się chciało długo, tylko że…"

Nikołaj Kolada

Kolada ma życiorys jakby wzięty z budującej czytanki. Urodził się na przysłowiowym końcu świata, w warunkach jak najmniej sprzyjających realizacji marzeń o karierze aktorskiej, bo w kazachskim sowchozie. Mimo to dostał się do szkoły teatralnej w Swierdłowsku (obecnie Jekaterynburg), a potem został aktorem w miejscowym teatrze.

Gdyby jednak swoje liczne talenty rozwijał dalej w Swierdłowsku, szczytem jego kariery byłaby pewnie dyrekcja. Jakby podświadomie czując, zbacza Kolada z drogi, która wyglądała tak obiecująco: zaczynają się problemy osobiste, alkoholowego nie wyłączając. Wyrzucony z teatru, nie załamał się: wysłał kilka opowiadań na konkurs ogłoszony przez moskiewski Instytut Literacki. W pół roku później Koladę przyjęto na seminarium prozy.

Z teatrem chciał zerwać na zawsze, ale ten upomniał się o swoje prawa. Kryminalna prawie intryga sprawia, że napisany przez niego utwór na scenę *Igrajem w fanty* (*Gramy w fanty*), odnosi niesłychany sukces. W ślad za nim idą pieniądze, toteż Kolada może odtąd poświęcić się wyłącznie pracy literackiej. Jeszcze w tym samym 1986 roku powstaje *Korabl durakow* (*Statek głupców*). Tymczasem w Rosji trwa pierestrojka. Tematy, dotąd zakazane, stały się dozwolone. Kolada w roku 1989 pisze sztukę *Rogatka* (*Proca*), rzecz o miłości między mężczyznami. Zachód dostrzega natychmiast „pierwszą radziecką sztukę o tematyce gejowskiej". Skutek jest natychmiastowy: Kolada staje się autorem znanym w świecie. Jego utwory trafiają na sceny przede wszystkim Niemiec, ale i Szwecji, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Jugosławii, Finlandii, Węgier, Bułgarii, a poza Europą – USA, Kanady i Australii.

Z jego to przyczyny o Jekaterynburgu, mieście znanym dotąd głównie z kaźni rodziny carskiej, zaczęło być w świecie głośno jako o ważnym ośrodku kulturalnym. W roku 1994 zorganizowano tam festiwal KOLADA-PLAYS z udziałem 18 teatrów rosyjskich i zagranicznych. W tymże roku, Kolada został wykładowcą w Jekaterynburskim Państwowym Instytucie Teatralnym. Prowadzi jedyną poza Instytutem Gorkiego klasę dramaturgii w Rosji, jego uczniami są laureaci nagród AntyBookera, Oleg Bogajew i Wasilij Sigariew. Od czasu do czasu reżyseruje własne sztuki; w ciągu kilkunastu lat napisał ich około 70. Doprawdy, całkiem serio traktuje Kolada dewizę Czajkowskiego: *natchnienie omija leniwych!*

Jerzy Czech, „Dialog" nr 12/2001

NIKOŁAJ KOLADA

Gąska

przekład: Jerzy Czech

(Kurica)

reżyseria i scenografia
ANDRZEJ FABISIAK

OBSADA:
Ałła, aktorka – Jolanta Kłoczewska
Diana, jej przyjaciółka, aktorka – Teresa Grodzicka-Szymańska
Nonna, „Gąska", aktorka – Teresa Samulowska
Fiodor, dyrektor artystyczny teatru – Marek Gardzielewski
Wasilij, administrator teatru – Michał Maria Kozłowski
osoby na dalszym planie – Tadeusz Antoszewski, Adam Kochanowski, Jarosław Żejmo

opracowanie muzyczne – Tadeusz Antoszewski
autor tekstu piosenki – Jerzy Szczudlik
konsultacja choreograficzna – Tatiana Asmołkowa
inspicjent i sufler – Teresa Dopart
wykonanie scenografii – Michał Maria Kozłowski
realizacja techniczna – Michał Marschall

REALIZACJĘ SPEKTAKLU WSPARLI:
Starostwo Powiatowe w Olsztynie
Urząd Gminy Gietrzwałd
Gietrzwałdzki Ośrodek Kultury
Krystyna i Marek Gardzielewscy
Elżbieta i Zdzisław Skóra

Członkowie Zespołu własnym sumptem wyposażyli scenę w dekoracje, rekwizyty oraz kostiumy.

redakcja programu: Elżbieta Lenkiewicz, ilustracje: Jarosław Korzeniewski,
opracowanie graficzne: Pracownia Wydawnicza „ElSet", druk: Pracownia Poligraficzna MG, Unieszewo

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego